# KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 6 (18) Lipca. — Rok 1854.

№ 184

Jutro, Śgo Wincentego a Paulo.

Z polecenia wyższej Władzy, zarządzono dokończenie odnowienia Kościoła w Parafji *Szydłowiec*, w Powiecie *Opoczyńskim*, a to za summę anszlagową rsr. 3,466 kop. 19½.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ mianować raczył, Profesora Malarstwa CESARSKIEJ Akademji Sztuk Pięknych, Gotfryda *Willewalde*, Kawalerem orderu Śgo WŁODZIMIERZA kl: IV, z uwagi na odznaczający się talent i w dowód szczególniejszego zadowolenia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, za celujące wykonanie obrazu, przedstawiającego: *Poddanie się Gergeja.*

Jeżeliby kto życzył sobie utrzymywać Stację Pocztową w *Wodzisławiu* lub *Jędrzejowie*, na głównym trakcie *Krakowskim* położoną; zechce zgłosić się ze swem żądaniem do Biura Urzędu Pocztowego w *Kielcach*, lub Zarządu Okręgu Pocztowego w *Warszawie*; gdzie o warunkach, bliższą wiadomość powziąść może.

*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał Marjannę *Klejn*, Małgorzatę *Janicką*, Józefa *Świerczyńskiego*, służących z domu Nr 250, i Wojciecha *Łażnowskiego* terminatora szewckiego z domu Nro 358, wyszłych niewiadomo gdzie, którzy zapewnie zbiegli za granicę, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldowali; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

*Komitet Towarzystwa Wsparcia Artystów Muzyki*, zawiadamia interesentów, iż ma do wypożyczenia kapitał rs. 1,500. Właściciele domów murowanych, przy ulicach pryncypalnych, mający chęć zaciągnięcia tej pożyczki, pod korzystnemi warunkami, zechcą złożyć następujące dowody u Członka Komitetu *Friedleina*, utrzymującego skład xiążek i nut muzycznych, w domu zwanym *Wolbromskich*, przy ulicy *Senatorskiej*: *Wykaz hipoteczny*, oraz *świadectwo Dyrekcji Ubezpieczeń*, przekonywające, że kapitał mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku przez tęż Dyrekcję ustanowionego.

JW. z Baronów Firks Hrabina *Rüdiger*, Małżonka JW. Jenerała-Adjutanta Hr: *Rüdiger*, Sprawującego Obowiązki NAMIESTNIKA Królestwa, przybyła z *Petersburga* do *Warszawy*.

JW. JXiądz Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, Sufragan Dyecezji *Kujawsko-Kaliskiej*, wyjechał do *Ciechocinka*.

W dniu 23 z. m. (5 b. m.) umarł w *Petersburgu*, ś. p. Radca Kollegjalny Marcelli *Zarzycki*, Urzędnik VI klassy przy Ministrze Sekretarzu Stanu, Prezesie Kommissji do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Polskiego.

Gazety *Petersburgskie*, donoszą o skonie Podporucznika *Mikułowskiego*, z pułku *Ołonieckiego* piechoty, i Porucznika *Kozłowskiego*, z pułku *Żytomierskiego* strzelców.

Dnia 20 b. m. o godz: 11ej z rana, w Kościele *Powązkowskim*, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Matyldy-Doroty *Karasińskiej*, Córki Artysty Dramatycznego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój Jej duszy; na które, Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 27 Maja r. b., rozstała się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej słabości, ś. p. Zofja z Lutosławskich *Grabowska*, Małżonka Właściciela dóbr ziemskich *Dobratycze*, w Powiecie *Bialskim* położonych. W sile wieku, bo zaledwie 34 lat licząc, opuściła świat ten, zostawiając troje drobnych dziatek i w głębokim smutku pogrążonego Męża. Nie był też w stanie znieść tego ciosu, i w miesiąc później t. j. d. 24 Czerwca, nagle zakończył życie. Pozostałe sieroty, z których jedno jeszcze niemowlę, nie potrafią ocenić ogromu nieszczęścia, jaki spadł na nie; czuje to Familja, czują szczerzy Przyjaciele, których zmarli *Grabowscy* mieli dosyć. Poświęcenie bez granic dla słabowitych dzieci; prawość obywatelska, gościnność, oto są zalety, które były cechą ich życia, które im zyskały tak ogólny szacunek. Dziś dopiero poznaje Familja, poznaje okolica, w której wygasł w tak krótkim czsie ten godny dom obywatelski, brak i próżnią po stracie: jedni dobrego Sąsiada, drudzy przywiązanego Brata. Zwłoki zmarłych przeniesione na miejscowy smętarz, złożone zostały w grobie familijnym. Cześć ich pamięci!

W nocy z dnia $^{3}/_{15}$ na $^{4}/_{16}$ z. m. z Czwartku na Piątek, pomiędzy godziną 10tą a 11tą, wywarli się z gmachu głównego domu badania przy Sądzie Poprawczym Wydziału *Kaliskiego*, dwaj przestępcy: Jan *Zygmuntowicz*, który przybierał sobie na wolności fałszywe nazwiska Stanisława *Krajewskiego* i Józefa *Majewskiego*, i Józef *Zegarowski*. Z tych, Jan *Zygmuntowicz*, za zawiązanie bandy złoczyńców, której był hersztem, i spełnione liczne rabunki, rozboje, kradzieże, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernji *Warszawskiej* r. z. wydanym, skazany został na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach przez lat 15 z piętnowaniem i chłostą razów 180, a po ustaniu robót, na osiedlenie na zawsze w *Syberji*. Józef *Zegarowski*, jeszcze wyroku nie pozyskał. Sąd Poprawczy, wezwał wszelkie Władze w kraju nad bezpieczeństwem i spokojnością publiczną czuwające, ażeby wszelkich użyły środków ku wykryciu pobytu zbiegłych przestępców, i tych ująć starały się, a ujętych, pod silną strażą w kajdany i dyby od ucieczki zabezpieczywszy, do Sądu Policji Poprawczej Wydziału *Kaliskiego* po wymiar sprawiedliwości odstawiły. Rysopisy: Jana *Zygmuntowicza* v: *Krajewskiego*: lat ma 31, wzrostu miernego, twarzy pociągłej, włosów na głowie blond, czoła wysokiego, oczu siwych, nosa szerokiego, znak szczególny na nosie szrama; urodził się w *Spędoszynie*, Parafji *Bartochów*, Gminie *Ner*, Powiecie *Kali-*

*skim*, mieszkał w *Biały Panieńskiej*, Gm: *Biała*, Pow: *Konińskim* i tam do xiąg ludności jest zapisany, katolik, pochodzenia gminnego, utrzymuje się z professji szewckiej. W czasie ucieczki, był ubrany w spodnie letnie więzienne, buty i koszulę. Józefa *Zegarowskiego*: lat 24, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów czarnych, czoła miernego, oczu niebieskich, nosa ściągłego; urodził się w *Wardężynie* parafji *Grabiniec*, Gm: *Wardężyn*, Pcie *Konińskim*, mieszkał w m. *Koninie*, gdzie do xiąg ludności jest zapisany, katolik, pochodzenia gminnego, wyrobnik. W czasie ucieczki, był ubrany w spodnie więzienne płócienne, koszulę, buty, i wołoszkę więzienną.

Od wczoraj woda na *Wiśle* przybrała na 2 cale, a to z powodu, iż według otrzymanej sztafety, *Wisła* pod *Zawichostem*, w Niedzielę o godzinie 8ej wieczorem, od stop 8 cali 3 nad zero, podniosła się do dnia wczorajszego o północy, do wysokości stop 12 nad zero. Z powodu zaś deszczów i wiatru pędzącego w górę, spodziewają się tam jeszcze większego przyboru, który zapewne powtórzy się i u nas pod *Warszawą*; o czem spieszemy ostrzedz mieszkańców *Powiśla*. Dziś stan wody na *Wiśle* pod *Warszawą* stop 5 cali 5.

Właściciel Nru 119,998 *obligacji udziałowej*, która w losowaniu tegorocznem wygrała 400,000 zł:, ofiarował rs. 200 na rzecz Jana *Budzyńskiego*, Józefa *Zarzyckiego*, Franciszka *Czerwińskiego* i Józefa *Ziołkowskiego*, Sierot ze Szpitala Dzieciątka JEZUS, użytych do wyciągania z kół numerów w wspomnionem losowaniu. Kwota ta umieszczoną została na rzecz obdarowanych w Kassie Oszczędności, i po dojściu do pełnoletności, z procentem składanym wypłaconą im będzie; w razie zaś śmierci jednego z obdarzonych, przeznaczona kwota dla niego, przechodzi na pozostałych przy życiu. Ponieważ w przecięciu Sieroty te, nie mają więcej jak po 9 lat, dopiero więc odbiorą swój kapitał za lat 12, który powiększy się procentem składanym po 4%, do summy rs. 80 kop: 5. Nowy dowód, jak błogie skutki przynosi Kassa Oszczędności.

Nietylko dla osób oddających się umiejętnościom ścisłym, ale równie i dla ogółu, pożądaną będzie wiadomość: że zakład po ś. p. *Groth*, niegdyś *Migdalskiego*, narzędzi i instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych, który dotąd prowadziła wdowa Pani *Groth*, objął P. Gustaw *Gerlach*, Werkmajster, tymże dotąd kierujący, znany jako praktyk i oswojony z tym rodzajem wyrobów. Potrzebnej i koniecznej wprawy nabył on w zagranicznych najznakomitszych fabrykach w *Monachium*, *Berlinie*, *Lipsku*, *Dreznie* i innych, gdzie przez długi czas pracował, zdolny jest przeto z całą sumiennością poruczone mu roboty wykonać i czynić zadosyć wszelkim w tym względzie żądaniom i wymaganiom. Pozyskawszy konsens i cechę firmy swojej na prowadzenie rzeczonego zakładu, przeniósł takowy z pałacu JW. Jenerała *Krasińskiego*, do gmachu dawniej *Tarnowskich*, obok pałacu Namiestników, gdzie wkrótce dla dogodności Obywateli, sklep z wspomnionemi wyrobami otworzy.

Jutro o godz: 4ej z południa w *Resursie Kupieckiej* próba z *Oratorium* J. *Elsnera*, samych *tenorów* i *bassów*. Życzyć by należało, aby szanowni Amatorowie, którzy raczyli przyjąć zaproszenia, odpowiedzieli w tymże sposobie, jak zacne Amatorki, czyli *soprany* i *alty*. Nie tylko bowiem zgromadziły się w całym komplecie, ale nadto pomimo pierwszej próby, wykonanie poszło z taką dokładnością, że jak najzupełniej zadowoliło Dyrektora *Dobrzyńskiego*. Jeżeli wszystkie inne próby pójdą podobnie jak *sopranów* i *altów*, można się spodziewać, że *Oratorium* to, daleko prędzej przyjdzie do skutku jak początkowo mniemano. Dziś ponowienie wczorajszej próby; we *Środę* jak wyżej: *tenorów* i *bassów*; a w Piątek o tejże samej godzinie to jest o 4ej, i w tymże gmachu to jest w *Resursie Kupieckiej*, która ze zwykłą gościnnością otworzyła na ten piękny cel swoje podwoje, próba całego w ogóle chóru, to jest razem *sopranów*, *altów*, *tenorów* i *bassów*.

Z powodu wyjazdu, i to najdalej pojutrze, JJWW. Radcostwa *Łuszczewskich*, do wód mineralnych za granicę, wczorajszy *Poniedziałek*, już należy uważać za ostatni i pożegnawczy. Liczne też grono osób zebrało się w tych gościnnych progach dnia wczorajszego, życząc zarazem i szczęśliwej podróży zacnym Gospodarzom domu i prędkiego powrotu. Jeżeli dla kogo, to bezwątpienia dla *Deotymy*, podróż podobna jest pożądaną, gdyż tak w dziełach sztuki, już to w *Berlinie*, już *Dreznie*, jako też w widoku samej przyrody, potrafi ona zaczerpnąć nowe natchnienie, nowe dla swej imaginacji bogactwa. Temat o *Rafaelu* i *Michale Aniole*, który w zeszły Poniedziałek zadany jej został, był jakby zamknięciem szeregu jej szczytnych improwizacji, przed opuszczeniem *Warszawy*.

Zdaje się że znalezione w tych dniach szczątki kości ludzkich pod brukiem ulicy *Przejazd*, należeć mogły do osób zmarłych w Szpitalu, który istniał w wieku XVI, tam gdzie jest gmach dawnego arsenału. Wiadomo że w *Warszawie* dopiero w XVIII stuleciu założono smętarze w polu, do grzebania umarłych.

W tych dniach widziano małego chłopczynę, nie więcej nad 9 lat mającego, który trzymając pod jedną pachą nóty, a pod drugą *skrzypce*, wędrował sobie przez miasto, zatrzymując się czasem przed jakąś wystawą sklepową, jak to i nam starszym się zdarza. Rozumie się że ten nowy *Rauw*, istny współzawodnik Jakóba *Rauwa* z *Nalewek*, a do tego jak z przyborów należało sądzić, Artysta, zwrócił na siebie uwagę każdego niemal przechodnia, z których jeden zdjęty ciekawością udał się za nim. Niebawem malec wszedł do kawiarni, zdjął czapkę, pokłonił się będącym w niej gościom, a sprobowawszy czy istrument jego strój trzyma, uciął na skrzypkach polkę, potem walca, mazura, i t. p. utwory. Jaki taki z obecnych rzucił mu grosiwo do czapki, a malec się zabrawszy poszedł w dalszą drogę. Niebawem, zwiedził drugą, trzecią i czwartą kawiarnię, gdzie w każdej powtórzyła się ta sama, co w najpierwszej, scena. Kiedy już sądził że dosyć zarobił, udał się następnie na ulicę *Piwną*, tam wszedł do domu P. *Zaczkiewicza* pod N° 94, w podwórze, a następnie w oficynę, i wdrapał się aż na 4te piętro do izby. W izbie tej znajdowała się kobieta, której improwizowany Artysta ucałował rękę i złożył co do grosza cały swój zarobek. Była to jego Matka, którą 9cio-letni Oleś *Gromski*, utrzymuje z pracy rąk swoich i tego talentu, jakim go BÓG obdarzył, a jaki nieboszczyk Ojciec jego, niegdyś Artysta, starał się w nim rozwinąć. Ta Matka jego trudni

się *haftem*, dla tego też może która z zacnych Czytelniczek, w razie potrzeby powierzy jej jaką robotkę, i da sposobność zarobkowania. Co do *Olesia*, ten zaprawdę zadziwia swemi muzykalnemi zdolnościami, zwłaszcza w stosunku do lat wieku swego. Jest przytem miły i potulny chłopczyna, i szkoda byłoby ażeby się taki talencik, jako zostawiony bez dalszego przewodnika, zmarnował.

Na placu przed Bankiem, wznoszone jest w kształcie pomnika z żelaza, jedno z 16tu źródeł wodociągów *Warszawskich*. Będzie ono dostarczać dziennie 2,000 stóp kubicznych wody.

Polka z dramatu *Kobiety z kamienia*, ułożona na fortepjan przez R. *Zientarskiego*, wyszła nakładem *Bernsteina*. Exemplarz tej polki ozdobiony piękną ryciną kredową, sprzedaje się we wszystkich składach nut po kop: 15.

Kancelarja Komisarza Policji Wykonawczej Cyrkułu 3go, przeniesioną została z ulicy *Długiej* z domu Nr 550, do domu narożnego od ulicy *Nowomiejskiej* i *Podwale*, pod Nr 167. Wchód do Kancelarji będzie od ulicy *Podwale*, wprost jatek rzeźniczych.

W mieście Powiatowem *Łowiczu*, założoną została przez P. Fryderyka *Szmoldt*, fabryka cukru z buraków, która do opatrywania wyrobów swoich przyjęła za cechę fabryczną, pieczęć okrągłą, w środku litery F. S., i napis w około: *Fabryka cukru w Łowiczu*, mającą.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Jak trudno być Mężczyzną*, Panna *Ciemska* 4-kroć i Pan *Chomanowski;* po Kroto: *Pafnucy i Narcyz*, Wszyscy.

O handlu *wełną*, ciągle dobre są wiadomości z zagranicy.

---

Anglja.— *Times* w liście datowanym z pod *Kronsztadu* z dnia 30 z. m., donosi, że nagła zmiana temperatury z zimnej na gorącą, spowodowała wiele chorób na flocie. (In: Bel:).

Rząd postanowił wysłać nowe dwa pułki jazdy na *Wschód;* wybrano 4ty lekkich dragonów *Scots-Greys*. — Pułki dywizji Sir Lacy *Evans*, powiększone będą do 1,000 ludzi; w początku Lipca armję *angielską* na *Wschodzie*, powiększą o 3,700 baguetów; piechota liczyć będzie 25 pułków po 1,000 ludzi; cała armja zaś 30,000 ludzi. — Rząd zawarł układ z P. *Pilcher* o budowę czterech szalup kanonjerskich parowych; mieć one będą 400 beczek objemu, 150 stóp długości, machiny o sile 100 koni, i brać będą 11 stóp wody. (Jour: de St. Pet:).

Czytamy w *Times* z dnia 11 Lipca pod rubryką z *Dublina*: Drugi tydzień Lipca, jest fatalną epoką, w której pierwsze znaki zarazy kartofli niezmiennie dają się postrzegać, i w tym roku także zwykłe raporta donoszą o pojedynczych przypadkach tej zarazy, która grozi nowemu zbiorowi. W okręgu *Clonmel* liście i łodygi kartofli już są dotknięte słabością, ale spodziewają się jeszcze, że zaraza będzie tylko cząstkową, i że jej spustoszenia nie rozciągną się na całe obszerne pola tego Hrabstwa, zasadzone kartoflami. Uważano także znaki słabości na rozmaitych polach Hrabstwa *Dublińskiego* i innych miejscach, ale usychanie tej rośliny przypisują niektórzy wielkim wiatrom, które nie przestały panować od początku miesiąca.

Austrja.— Wieść chodzi, że Baron *de Bourqueney*, dziś Poseł w *Wiedniu*, zostanie mianowany Posłem *Francji* w *Konstantynopolu*. — W d. 28 z. m., przybył do *Wiednia* z *Konstantynopolu*, *Ahmet* Bey, Sprawujący interesa *tureckie*.— Oficerowie *Pruscy* bawiący w *Austrji*, otrzymali rozkaz powrócenia natychmiast pod sztandary. (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż 11 Lipca.* — Gazeta medyczna doniosła, że cholera zjawiła się w 23 departamentach i 277 gminach. Najwięcej dotąd cierpi miasto *Arles;* znaczna część ludności emigrowała; jednak z pozostałych 5,000, umierało jeszcze dziennie po 30 osób.— Zaczynają tu bardzo zwracać uwagę na wyspę *Kubę;* zdaje się że Prezydent *Stanów Zjed:*, nie będzie mógł wstrzymać wyprawy flibustjerów; interes *Francji* i *Anglji*, nakazuje tym dwom Państwom utrzymanie policji na tem morzu.— Wyprawa *Kabylska*, prawie jest ukończoną; tym razem wojska *francuzkie* dotarły aż do najwyższych szczytów gór, na których mieszka federacja pokoleń *Kabylów;* wyprawa ta jednak wiele ludzi kosztowała tak w zabitych jak w ranionych.—Sprawa o omnibusy tak obchodząca ludność *Paryzką*, już odesłaną została przez radę municypalną do Ministerjum spraw wew:. — Rada miejska *Paryża* zatwierdziła summę 240,000 fr. na koszta uroczystości 15 Sierpnia.— Kongres naukowy *francuzki* zbierze się w *Dijon* 10 Sierpnia, na 16te doroczne posiedzenia.— Kadaster powszechny, podaje na 5,215,300 hektarów, powierzchnię 86 departamentów *Francji;* z tych 49,339,500, jest opodatkowanych. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Wiadomości z *Madrytu* dochodzą do 10 b. m.: Powstańcy znajdowali się w *Despenaperos*. Jenerał *Serrano* połączył się z niemi, ale jak się zdaje wojsk za sobą pociągnąć nie zdołał. Kolumna wysłana z *Madrytu*, naciska powstańców z blizka. Według depeszy *Monitora*, powstańcy ruszają do *Valdepenas*. To wskazuje, że powstańcy jeszcze nie stracili nadziei, bo ta droga oddala ich od granicy *Portugalskiej*, a zbliża do *Andaluzji*, gdzie się spodziewają znaleźć silniejsze poparcie jak w innych prowincjach.— Poseł *Francuzki* P. *Turgot*, wrócił do *Madrytu*, by znajdować się na miejscu wśród tak ważnych wypadków.— Jenerał Jose *de la Concha*, udał się do *Bordeaux*, gdzie z polecenia rządu *Francuzkiego*, mieszkać musi. (Indep: Belge).

Prusy.— *Zeit* zaprzecza wszystkim dotychczas krążącym pogłoskom o uruchomieniu armji *Pruskiej*. — Do *Memla* w d. 26, zawinął szczęśliwie statek pod flagą *Rossyjską*, który tylko co opuścił *Anglję;* do tegoż portu przyprowadzono jako zdobycz okręt *angielskiego*, *Cruiser*, szoner *duński*, *Temis*. (J. de St. Pet:).

Turcja.— *Zeit* robi uwagę, że na przeglądzie wojsk *francuzkich* w d. 17 Czerwca, na którym znajdował się Sułtan, wojska *tureckie* po raz pierwszy maszerowały obok chrześcjańskich, a *Francuzi* defilowali przed *Turkami*.— Z *Aten* donoszą pod d. 23 Czerwca, że *Hadżi-Petro* oszańcował się w *Kalambaka* w 12,000 ludzi; ruszył on w 6,000 przeciw wojskom *tureckim* zebranym pod kilku Baszami w *Trikala*. *Epir* jest spokojny. *Fuad* Efendi z *Peta* udał się do *Trikala* z 6,000 lu-

dzi; w *Arta* zostawił 3,000 wojsk regularnych, a 1,000 *Albańczyków*. (Gaz: Augs:)

Rozmaitości. — Wycieczki na *Etnę*, jakkolwiek ciekawe, ale czasami nie bardzo są bezpieczne. Pewnego dnia, gdy wybrało się tamże liczne towarzystwo, i zaledwie weszło w ciasny wąwóz, złożony z piasku i lawy, tak wielka zaskoczyła je burza, że w jednej chwili siedm mułów wraz z jeźdźcami, zostało obalonych i porwanych aż na sam brzeg otworu *Etny*, czyli tak zwanego *krateru*. W mgnieniu oka przerażeni podróżni rzucili się na ratunek swym towarzyszom, lecz każdy tracił przytomność, bo oczom ich przedstawiała się razem okropna i wspaniała chwila: niebo i ziemia jaśniały rozżarzoną massą światła, z wierzchołka *Etny* buchał płomień siarczysty, kłęby dymu czarnego dobywały się z rozpadlin góry, gdy tymczasem w jej wnętrzu rozlegał się huk, a po-nad głową przerażonych wędrowców, burza z całą wściekłością w powietrzu szalała. Pełzając na brzuchach, zbliżyli się do porwanych nad krater, gdy nagle uczuli pod sobą straszne trzęsienie ziemi. Na głos przewodników, ostrzegający o nowem i groźnem niebezpieczeństwie, i ratujący i uratowani popełzali za niemi, a przelękłe muły, wyrwały się im z rąk, pobudzone do ucieczki własnym instynktem. Tak przeszły dwie godziny, jakich nigdy nie zapomną w swem życiu, i kiedy po długich trudach podróży, dostali się do *Bosco*, wszyscy ich ocalenie przypisali cudowi. — Ubogi robotnik w *Ipswich*, wynalazł *perpetuum mobile*. Idzie ono już czas niejaki. Spekulanci powieźli wynalazek i wynalazcę do *Londynu*. — »Przyjęto za zasadę", powiedział raz Pan Mąż swojej połowie, »że ten głupiec, kto nie bierze za żonę głupiej kobiety; bo na cóż proszę innego może przydać się rozum kobiety, jeżeli nie na to, by męża zrobić głupcem?" »Jeszcze i na to", odrzecze mądra połowa, »że Pan Mąż ani się na tem pozna."

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielicccy Jan i Henryk Oby: z Domaradzyna nr 584; Boski Maur: Oby: z Lipy nr 584; Bystrom Wanda Baronowa z Petersburga nr 476; Czarnowski Włodz: Oby: z Cesarstwa nr 556; Gerhard Lud: Pułko: Inżen: z Petersburga nr 613; Hejbowicz Izabella Ob:, i Juszkiewicz Izydor Dok: Medy: z Grodna nr 613; Krasińscy Zyg: i Wład: Hr. z Opinogóry nr 410; Masłakowicz Konst: Pułkow: Inżen: z Petersburga nr 613; Niemcewicz Jan Oby: z Brześcia Lit: nr 414; Hr. Ożarowski Wikt: Xiądz Prałat, i Hr. Ożarowski Adam Podpułko: z Brzozy nr 1252; Hr. Rzewuski Hen: Rad: Koleg: z Bukarestu.

*Wyjechali:* Antoszewski Rad: Dw: do Brześcia Lit:; von Boll Podporucz: do Moskwy; Hr. Hejden Pułko: do Petersburga; Kosakowska Ludwika, i Tołoczko Edw: Oby: do Grodna; Baron Wakstiański Sztabs-Rotm: do Chełmna.

*Przyjechali koleją żelazną:* Brykczyńska Wanda Ob: z Krakowa nr 1574; Borwig Podpor:, i Fedorow Lejtnant Floty Morskiej z Bruxelli nr 1574.

## DONIESIENIA.

Osoba wyjeżdżająca do ŻYTOMIERZA, BERDYCZEWA lub KIJOWA, życzy mieć towarzysza na wspólny koszt. Wiadomość w Hotelu Lipskim pod Nr 10 stancji.

»Dla dogodności licznie interesowanych, zawiadamia się: że obecnie po *środki uzdrawiające wszelkie cierpienia bardzo popruchniałych nawet zębów, dziąseł, szczęk, etc.*, a to bez rwania ich i t. p. bolących manipulacji; jakoteż *po zęby arcy-sztuczne, plastiques z Ameryki, podniebienia, szczęki, etc.*, których doskonałość od dawnych lat jest udowodnioną; udawać się trzeba na nowe mieszkanie do mnie, pod Nr 454, wprost Nowego Zjazdu, obok handlu W. *Dobrycza*, gdzie niżej za ½ ceny wszystkiego dostać można wraz z *łyżeczkami czyszczącemi i konserwującemi zęby i dziąsła.*" — J. Marja *Neuman*, uprzywilejowany Dentysta.

W domu Mintera, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, jest do wynajęcia od Sgo Michała, w pawilonie lewym od placu, na 2m piętrze, **POKOI** sześć (w tychże OKNO MALARSKIE), Kuchnia angielska i wszelkie wygody;— może być dodaną: Stajnia na dwa konie i Wozownia na dwa pojazdy. Wiadomość w Sklepie narożnym.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że dalsze licytacje na sprzedaż Budowli w possesjach Nr 2057, 2040, 2079, 2080, 2110, 2111, 2112, 2124, 2138, 2175a, i 3124, należących do promienia Cytadelli Alexandryjskiej, odbywać się będą w Sali Posiedzeń Magistratu m. Warszawy, jutro o godz: 10 z rana, do której przystępujący, złożyć winni wadja odpowiadające 1/5 części oszacowania do licytacji ustanowionych, a bliższe warunki w Wydziale Administracyjnym przejrzeć mogą.



Onegdaj, przypadkowym sposobem, zaginął **PUGILARES**, w którym mieściło się rubli sr. przeszło 150, biletami bankowemi. Łaskawy Znalazca, za stosowną nagrodą, raczy oddać pod Nr 176 przy ulicy Gołębiej, na 1m piętrze od tyłu, do W. Pani Mireckiej.

Obstalunki na **DRZEWO** Olszowe zdrowe i suche, przyjmują się w Składzie Herbaty i Cukru L. Krupeckiego, w domu Hr: Andrzeja Zamoyskiego, wprost statuy Kopernika, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1245, po cenie bardzo przystępnej.

*Komissarz Administracyjny Cyr: 12 m. W.* — Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz:, z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. Nr 8178, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 7/19 Lipca r. b. (to jest w przyszłą Środę), o godz: 9ej z rana, w Pradze, pod Nr 249, rozpocznie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż pozostałości po ś. p. Karolinie z Zalewskich Wehrman, która się składa z Zegarków złotych i srebrnych, Garderoby, Pościeli, Miedzi, i t. p. — *Szydłowski.*

Fabryka **ZŁOTA MALARSKIEGO**, pod firmą *Bauer* i *Heintze*, przy ulicy Miodowej Nro 495, przysposobiła znaczny zapas Złota, Srebra, Cwyzgoldu, i takowy sprzedawać będzie od d. 17 b. m., po cenie zniżonej; lecz za próżne xiążeczki zwracane płacić się będzie za paczkę 150 listków pod kop. sr. 5, a 108 listków po kop. 3.

Wczoraj, wracając od W. Naczelnika Powiatu Warszaws:, przed Kościołem Sgo Karola Boromeusza, zgubiony został DOWÓD JEDYNACTWA Jana Kaźmierskiego; który uprasza o oddanie pod Nr 21 przy ulicy Piwnej, do Właściciela domu, za nagrodą.

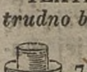
Onegdaj, w powrocie z wód mineralnych Saskiego Ogrodu, ku Żelaznej Bramie, zgubioną została **CHUSTECZKA** od nosa, batystowa, biała, w rogach i z szlaczkiem w około haftowana. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać pod Nr 1331 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, na 2gie piętro, wchodząc po lewej stronie, za przyzwoitą nagrodą.



Dnia 16 b. m. zginął **PIESEK** mały, czarny, szyja i brzuch bez porostu, uszy długie, nogi podpalane, z pazurami długiemi czarnemi, na szyi obróżka skórzana pomarańczowa. Uprasza się Znalazcę o oddanie go pod Nr 112 przy ulicy Piwnej, na 3m piętrze, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pomyślne Polowanie. Jak trudno być mężczyzną. Indyana i Charlemagne.*



Przy ulicy Rymarskiej, obok Komissji Skarbu, pod Nr 737/8, otworzoną została nowa **KAWIARNIA**, zwana *Pod* **RÓŻĄ**;— gdzie znajduje się usługa pilna, trunki i przekąski świeże, Billard dla zabawy gości i muzyka na fortepjanie.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 6 (18) Lipca 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*